**Marsz Mokotowa**

Nie grają nam surmy bojowe  
ni werble do szturmu nie warczą,   
nam przecież te noce sierpniowe   
i prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad  
wśród bloków, zaułków, ogrodów,  
z chłopcami niech idzie na wypad  
pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,  
tak w piersiach gra, aż braknie tchu,  
czy w słońca żar, czy w chodną noc,  
prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz, jak dzień po dniu,   
w poszumie drzew i w sercach drży,  
bez zbędnych skarg i próżnych słów,  
to nasza krew i czyjeś łzy.

Niech wiatr ją poniesie do miasta,  
jak żagiew płonącą i krwawą,  
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,   
czy słyszysz płonąca Warszawo?

Niech zabrzmi w uliczkach znajomych,   
w Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,  
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,   
a serca z zapału nie stygną.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc...

http://www.youtube.com/watch?v=wBBoFjUDSjA